

„Pan Kleks w naszej klasie ”

Pewnego dnia do naszej klasy przyszedł Pan Ambroży Kleks.

Chciał zobaczyć, jak w naszej szkole wyglądały lekcje.

Wszyscy patrzyli się na Pana Kleksa i myśleli, jak to możliwe, że akurat do naszej szkoły przybył.

Ja pierwsza odezwałam się do się do Ambrożego.

- Dzień dobry! Czego Pan u nas szuka? - zapytałam.

- Niczego moje dziecko, chciałem zobaczyć jak wyglądają wasze lekcje - odpowiedział śmiejąc się.

- Dobrze, teraz mamy lekcje przyrody, chodźmy!-krzyknęłam biegnąc do sali.

Ale coś mi od początku nie grało. Pan Kleks nie ubrał się jak zawsze. Miał beżową koszulę, sweter w romby i kremowe spodnie.

Następną lekcją był W-F.

Pan Kleks też ćwiczył, ale najpierw przebrał się w czarne krótkie spodnie i białą koszulkę.

Po chwili przyleciał Mateusz. Wyrwał prawie wszystkie guziki z kurtek, płaszczy i potem odleciał.

Potem była przerwa obiadowa.

Wszyscy wyjęli swoje bułki, a Pan Kleks usiadł w ławce smutny.

- Dlaczego jesteś smutny?- zapytała Maja.

- Bo nie mam bułki - odpowiedział ze smutkiem Kleks.

Maja nie myślała dwa razy, wzięła 50 groszy i poszła kupić bułkę dla Pana Kleksa.

- Masz- powiedziała uśmiechnięta.

- Bardzo ci dziękuję, Maju- podskakiwał Ambroży.

- Skąd zna Pan moje imię?-zaciekała się Maja.

- Dziecko, ja wiem wszystko-tym gestem odszedł do klasy.

Zadzwonił dzwonek i wszyscy udali się do klasy na lekcje polskiego.

Pan Kleks powiedział, że na tej lekcji nie będzie, bo musi wracać do swoich uczniów.

- Do widzenia, Zuziu miło było cię poznać- krzyknął Kleks wychodząc.

- Nigdy cię nie zapomnę - powiedział głośno Pan Kleks.

A potem zniknął mi z oczu.

I tak skończyły się odwiedziny Pana Kleksa w naszej klasie.